

Orędownik jest pismem redagowanym przez domorosłych to jest przez lud dla ludu, nie rości sobie żadnych praw być fachowem czyli zawodowem; jest pismem o charakterze familjarnym.

Orędownik jest pismem dla prostaków, pragnie pobudzić i zachęcić lud do czytania; starając się być niejako elementarzem, pragnąc zastosować się do pojęć i sposobu myślenia chłopskiego rozumu.

Orędownik, na okolicę zamieszkałą przez 750-800 rodzin — z których tylu nie zna sztuki czytania — nie może przynieść zysk; ale pragnie dać choć odrobinę oświaty, licząc na podparcie jej miłośników.

## Szowiniści argentyńscy zastanowcie się!

Przed rokiem, gazety argentyńskie wysławiały konsula argentyńskiego w **Rio de Janeiro**

zato, że założył tam szkołę argentyńską dla dzieci obywateli tego kraju. — Jaka liczba dzieci uczęszczała do tej szkoły nie wiadomo, lecz działalność konsula znalazła wielkie uznanie w „La Nación”, którego i my odmówie nie możemy, owszem, pochwalamy urzędnika, który dba o wychowanie i zaznajamianie dzieci poddanych argentyńskich z mową kulturą, obyczajami i zwyczajami ojczystymi.

Co przed rokiem w Rio de Janeiro, to samo czyni obecnie Konsul argentyński w

### Villa Encarnación

gdzie zakłada szkołę argentyńską.

O jego staraniu pisze wychodząca w Posadas z dnia 25 lutego rb. „La Tribuna”, że Gubernator Misiones Dr. Hector Barreiro dziękuje prezes. Czerwonego Krzyża argentyńskiego w Buenos Aires za nadany mu zaszczyt opiekowania się budową i organizacją szkoły argentyńskiej w Villa Encarnación (Paraguay — na przeciw Posadas) i starać się będzie wedle swych sił, zdolności i możliwości dopomagać.

Komitet organizacyjny tworzą: Gubernator Dr. Barreiro, sekretarz gen. José M. Lopez i konsul argentyński w Encarnación Emilio Arigós.

fundusze na budowę lokalu zbierane są po szkołach od uczni w całej Argentynie.

Zaś z dnia 9 Marca rb. to samo pismo donosi, że na gubernacji odbyło się pierwsze zebranie komitetu wyżej wymienionego i rozpatrywano niektóre trudności, między nimi, że teren pod budowę szkoły argentyńskiej darowany przez Rząd Paragwajski jest ze względów zdrowotnych nieodpowiednim i polecono konsulowi po przyjacielsku tą sprawę z tamtejszemi władzami załatwić by dały inny teren.

Chwalebne zamiary i postanowienia, a najchwalebniejszym będzie ich urzeczewistnienie! Wykazują one zainteresowanie się czynników urzędowych losem wychodźców danego kraju, a z drugiej strony, ze strony wychodźców poczucie łączności z krajem ojczystym, co niejako można uważać za ekspansję danego narodu, nie mieczem i ogniem, ale pokojowo za pośrednictwem handlu i nauki.

### Co tobie nie miło, nie czyń drugiemu

Istnienie szkoły argentyńskiej w Rio de Janeiro lub innej miejscowości gdzie mowa i obyczaje inne, uznajemy za bardzo potrzebną, lecz pocóż takowa w Paragwaju? — Przecież w szkołach rządowych paragwajskich uczą po hiszpańsku i te same przedmioty bywają wykładane co w każdej innej szkole o mowie hiszpańskiej!

Lecz nie oto im chodzi!

Im chodzi oto, aby dzieci rodziców argentyńskich wychowały się w duchu argentyńskim, żeby im wpajać patriotyzm i miłość do Argentyny i, żeby zachowały łączność duchową z Ojczyzną ojców.

Pochwały godny postęp urzędników argentyńskich, ale pytamy się was szowiniści argentyńscy: czemu wy w swoim kraju prześladowacie szkoły cudzoziemców?

Niezawodnie pamiętają czytelnicy Orędownika, a szczególnie kolonisci polscy z Azary i Apostoles, naczyni świadkowie, jakie walki

przeżywali by istnienie polskich **szkół dodatkowych** w tych kolonjach uratować.

Głośno i przez wiele pism tego kraju podawana była wiadomość, że „W Misiones brak ducha narodowego” i

„Pewna grupa nauczycieli z Azary zwróciła się do prezydenta Ligi Patriotycznej, aby go poinformować o braku ducha narodowego w tej części kraju, gdzie pomieszkańcy obco narodowi przewyższają, o trudnościach, które stawiają nauce Patriotycznej, którą oni jako nauczyciele czują się obowiązani wpajać w szkołach miejscowych

Z tej przyczyny zapraszają Dr. Carlesa aby odwiedził te miejscowości, ażeby tu na miejscu mógł obmyśleć sposób unaradawiania, które się uważa za bardzo pilne.

Dr. Carles natychmiast wysłał zawiadomienie do Ministra Oświaty i Narodowej Rady Nauczania, aby wiedzieli o skardze pochodzącej z tak wiarogodnego źródła z Misiones, wyrażając jeszcze raz prośbę Ligi Patriotycznej, aby władze rozpoczęły otwarcie i wytrwale naukę unaradawiania we wszystkich szkołach Republiki, spodziewając się, że jeśli szkoła rozpocznie tą pracę to i inne środowiska i stowarzyszenia przejmą się kultem Ojczyzny”.

Myślano więc istotnie, że w Misiones szerzy się duch konspiracyjny, a w Ochronkach odbywają się narady, by wywołać pożar, od którego by się cała Argentyna zajęła.

Wysyłano inspektorów i wizytatorów, rewidowano i zabrano książki i zeszyty szkolne, i sprawdzano czy wszystkie dzieci uczęszczające do polskiej szkoły uczęszczają też do rządowej i kto wie jakich napaści a nawet gwałtów byliby się dopuszczali, gdyby gubernator Dr. Barreyro nie był potępił wszelkich

**F. Missler** G. m. b. H.

Reprezentante O. Henze Bremen

**Buenos Aires**

**San Martin 666**

Znana Polakom od dziesiątek lat Firma moja poleca swe usługi w zakresie.

Kart okrętowych do i z Polski, po cenach przystępnych.

Przesyłki pieniężne do Polski, w dolarach Północnej Ameryki, wykonuje szybko i pewnie do samego domu odbiorcy.



wystąpien ze strony „Ligi Patriótica” i nauczycieli, biorąc w opiekę Ochronkę polską, wiedząc ze tam nic wrogiego względem Argentyny nie uczono i że te wszystkie awantury mają podłoże w zawiedzionych nadziejach i ambicjach prywatnych.

Hece, jakie przed dwoma laty wyprawiano z Ochronką w Azarze, ofiarą takich samych przed kilku tygodniami była też

### Ochronka w Apóstoles

I to tej samej inst. „Liga Patriótica”, lecz wszelkie zakusy aby ją zniszczyć spełzły na niczem, bo chociaż szwiniści w swoim zapale przekraczali wszelkie granice i prawa zastrzeżone konstytucją, nie mogli jednak swych skarg niczem udowodnić. — Lecz wróćmy do potrzeby szkoły w mowie emigrantów w którymkolwiek kraju.

Jak argentyńczycy zakładają szkołę argentyńską w Encarnación, aby dzieci wychować w duchu argentyńskim i wpajać im poczucie łączności i patriotyzmu do Argentyny, ten sam cel mają też szkoły polskie w Misiones, lub każdej innej narodowości na emigracji.

Celem szkoły wychodźców jest uczyć czytać i pisać, aby dzieci urodzone na obczyźnie wiedziały skąd ich rodzice pochodzą i skąd ich rodzinna tradycja i kultura.

Jakże cieszy się niejedna matka lub ojciec, który nie mieli tego szczęścia by się czytać nauczyć, gdy dziecko im list, książkę lub gazetę przeczyta, ale jak smutnem jest, gdy bliscy krewni już się porozumieć nie mogą.

Ze takie wypadki się wydarzają i to wśród potomstwa pierwszego pokolenia tośmy przed dwoma laty opisywali jako bratanek z jednej kolonii polskiej w Misiones napisał list po hiszpańsku do bratanka w Północnej Ameryce, a ten nie mogąc się niczego dowiedzieć, napisał mu po angielsku, aby wyraźniej napisał czego potrzebuje.

Czy nie istny Babel?

Celem więc szkoły polskiej nie są żadne zamiary zaborcze szkodzące państwu na którego terenie istnieją, lecz aby zachować łączność z Ojczyzną ojców, aby móc uprzyjemnić życie rodzicom, aby się móc porozumieć z krewnymi lub znajomymi których los w inne kraje zaprowadził; aby być pomostem dla tysięcy nowych emigrantów, nieomal codziennie przybywających.

Oprócz tego szkoła polska ma na celu, czego nie ma rządowa, wychować młodzież we wierze, po katolicyku, aby dziecko wiedziało poco na tym świecie żyje.

## Co warta wiedzieć?

### Co robic gdy oczy bola

Do umywalni lub miski nalać zimnej i czystej wody: najlepiej studzonnej lub zrodlanej, nie rzecznej bo ta ma bród.

Czoło zanurzyć tak głęboko, ażeby oczy w całości zanurzone były we wodzie.

Oczy należy otworzyć i mrugać powiekami. Tzymać oczy we wodzie kilka sekund, poczem podnieść głowę. Po chwile można powtórzyć ze dwa lub trzy razy.

Skutki kąpieli ocznej są następujące: Wznacenia i cysieci oczu, rozpuszcza i wydalają materję, i zaostrza siłę wzroku.

Z kuracją tą nie należy czekać aż oczy zaczerwienieją i zapuchną, lecz gdy tylko pierwsze oznaki bólu zaczynają się zjawiać

Kuracja ta zaczęta zawczasu nie dopuszcza do zapalenia ocz przezco unika się tej tak bolesnej i dokuczliwej choroby. Kąpiąc oczy należy kilka dni, to jest dopóki choroba nie przejdzie bezpowrotnie.

### Pozytek z cytryny.

Mało kto umie ocenić wszystkie wartości cytryny. Kto np. wie, że kawałek cytryny, położony na nadpsuty bolący ząb, usmierza zupełnie ból? Kto wie że sok cytrynowy leczy np. zapalenie błony śluzowej nosa, przypadłości, tak częstej, zwłaszcza jesienią i wiosną.

Dalej kto wie, że wprowadzenie do nosa kawałka waty, umoczonej w soku cytrynowym, natychmiast tamuje kwiłotok. Cierpiący na reumatyzm winni spożywać dużo soku cytrynowego: rozpuszcza bowiem kwas moczowy, będący powodem bólów reumatycznych.

Gdy kogoś boli głowa, wystarczy napić się kawy czarnej z sokiem cytrynowym, a chory natychmiast czuje się znacznie lepiej.

Woda z cukrem, doprawiona sokiem cytrynowym, stanowi najsmaczniejszy i najbardziej orzeźwiający napój. Lemoniada zaś przyrządzona w ten sposób, że się plasterki cytryny trzyma w ciągu godziny, czy dwu w gorącej czy zimnej wodzie, jest niezrównana w walce z rozwolnieniem.

### Przechowywanie jaj.

W zimowych miesiącach świeże jaja, za które można otrzymać dobre ceny najlepiej sprzedawać, natomiast potrzeby domowe pokrywać jajami przechowanymi z produkcji letniej, kiedy ceny są niskie, a jaj dużo.

Przechowywać jaja można w ciągu nawet 6—8 miesięcy, o ile zabezpieczymy je przed wysychaniem i działaniem szkodliwych bakterij i o ile przeznaczamy na przechowanie jaja w czystej i niezbitiej skorupce.

Najpraktyczniej przechowywać jaja w różnych roztworach, nasyconych środkami przeciwnie. Sposobów przechowywania jaj jest kilka, które tu podajemy.

1. Na 1 kg. wapna dajemy 20 l. wody mieszamy dobrze, po 2—3-ch dniach zlewamy płyn (bez osadu) do kadzi, cewki lub garnka kamiennego, dodajemy 1 lub 2 gramy soli kuchennej, płyn mieszamy i wkładamy jaja.

2. Na 1 litr wody daje się 125 gr. soli kuchennej i 2—3 łyżki stołowe wapna

palonego. Roztwór mieszamy i wkładamy jaja.

3. Na 1 litr szkła wodnego bierze się 10 litrów wody i w taki roztwór wkłada się jaja.

Na 1 kopę jaj wystarczy 3 i pół do 4 litrów roztworu.

Naczynia z jajami do przechowywania umieszczać należy w pomieszczeniach suchych i przewiewnych.

Wmiarę potrzeby wyjmuje się jaja z naczyni i używa na potrzeby kuchenne, domowe lub na sprzedaż.

### Jadajmy więcej cebuli.

Cebula ma wielkie zastosowanie, jako pokarm i ludowe lekarstwo. Cebula zawiera w sobie dużo zycianów (witamin) których brak w jedzeniu wywołuje u ludzi i zwierząt choroby.

Jako ludowego, często skutecznego lekarstwa, używają cebuli ugotowanej lub pieczonej przeciwko zaziębieniu, połączonej z kaszlem i chrypką. Również była ona używana przeciw zakaterzeniu i wtrzymuje od dalszego postępu tej dolegliwości, kończącej się zaatakowaniem dróg oddychu. Jeżeli kto ma bolący i psujący się ząb, to kładą kawałek świeżej cebuli w dziurę, albo obkładają nią bolące dziąsło. Na rozwijający się jęczmień na oku kładą kawałek świeżej cebuli, żeby się rozszedł.

Przy krwawieniu nosa, które się często zdarza u małych dzieci, kładą rościętą cebulę na kark. Brodawki zamiast łapiem, smarują świeżym sokiem lub świeżo rościętą cebulą. Ukąszenie pszczoł i os zamiast amoniakiem smarują sokiem świeżo wycisniętym ze szczypioru, t. j. zielonej łodygi cebul.

Wszystkie wschodnie ludy nie cierpią na robaki, co sobie objaśniają spożywaniem dużych ilości cebuli i czosnku.

### Dobre Rady.

1. Nie odkładaj na jutro, co dzisiaj możesz załatwić.
2. Nie trudź innych tem, co sam zrobić możesz.
3. Nie dysponuj pieniędzmi przed czasem, aż je posiędziesz.
4. Nie kupuj rzeczy zbytkowych jedynie dlatego, że są tanie.
5. Duma jest kosztowniejsza niż głód, pragnienie i zimno.
6. Nigdy żalować nie będziesz, żeś jadł, jak mogłeś zjeść.
7. Co chętnie czynisz, mniej trudnem ci się wydaje.
8. Nie troszcz się o złe, które może wcale nie nastąpi.
9. Osądzaj wszystko z dobrej strony
10. Gdy jesteś w gniewny, licz do dziesiąciu, zanim zaczniesz mówić, gdy jesteś bardzo gniewny, licz do stu.

### Szczęśliwiec.

Wiesz, wypilem wczoraj dwa kieliszki wódki i rozbolala mnie głowa.

— Szczęśliwiec!

— Cóż to znaczy?

— Bez czasu i pieniędzy oszczędza człowiek, którego tak prędko boli głowa!



# Wiadomości z Polski

## Nie wolno emigrować zagranicę.

Podpisane zostało rozporządzenie ministra pracy i opieki społecznej w porozumieniu z ministrem spraw zagranicznych w sprawie wstrzymania emigracji z Polski. Praktyka wykazała że osoby emigrujące z Polski w celu poszukiwania pracy zagranicą znajdują się tam w gorszych warunkach i położeniu, aniżeli w Polsce, albowiem mimo usilnych starań nie mogą znaleźć pracy.

Wskutek powyższego wydane zostało rozporządzenie, wstrzymujące emigrację zagranicę, również i dla osób które w Polsce nie posiadają dostatecznych środków utrzymania oraz tych, którzy w kraju narażone są na niebezpieczeństwo bezrobocia.

## Ile mamy inteligencji w Polsce.

Obecna liczba fachowców z wyższym wykształceniem (uniwersyteckim) zatrudnionych w poszczególnych dziedzinach (w Polsce) wynosi:

1) urzędnicy państwowi i oficerowie 30.000 osób; 2) siły techniczne, przemysł i górnictwo 20.000; 3) nauczyciele szkół średnich i wyższych 20.000 4) lekarze, weterynarze i farmaceutyci 15.000; 5) rolnicy, technicy rolni i leśni 5.000; 6) handel, banki i biura techniczne 15.000, 7) inne i wolne zawody 15.000.

## Rewolta żydowska.

W miejscowości Żarki doszło przy sięganiu należności podatkowych do krwawych zamieszek. Właściciele sklepów żydowskich Abraham Ferberger oraz Gruenwald stawili opór sekwestраторom, przy czym ujął się za nimi tłum żydów zmuszając sekwestраторów do zaniechania swoich czynności. Sekwestраторów obrzucono ordynarnymi wyzwiskami, zagrożono obiciem i uwięziono ich w jednym ze sklepów. Dopiero pomoc policji, która musiała użyć białej broni, zdołała uwolnić obłązonych. Żydzi na widok policji z obnażonymi szablami pierzchli w popłochu. Kilku podżegaczy żydowskich aresztowano.

## Ukraińcom już apetyt rośnie.

Na posiedzeniu rady przybocznej we Lwowie reprezentant ukraiński radny Desykiewicz złożył interpelację, w której domagał się, aby na listy redagowane w języku ukraińskim odpowiadano w tymże języku, obwieszczenia zaś magistratu ukazywały się w języku polskim i ukraińskim. Interpelant zgłosił cały wniosek, aby komisarz Strzelecki skorzystał z przysługujących mu uprawnień i wystąpił z wnioskiem w tym kierunku do wojewody.

Komisarz Strzelecki oświadczył, iż nie może skorzystać z tego prawa, jednakże jeżeli rada przyboczna wystąpi z podobnym wnioskiem, to przedstawi go wojewodzie Borkowskiemu.

## Liczba ludności w Gdyni.

Liczba całej ludności m. Gdyni wzrasta w rekordowym tempie, z 5.000 mieszkańców w grudniu do 7.500 w chwili obecnej

## Zasiewy i zbiory w Polsce.

Podług wiadomości urzędowych ustalono ostatecznie, że w roku 1927 zebrano w Polsce 14 milionów i 759 tysięcy korey pszenicy, 56 milionów i 884 tysiące korey żyta, 16 milionów i 341 tysiące korey jęczmienia i 33 miliony i 900 tysięcy korey owsa. Zbiór ten jest większy od zbioru z 1926 r. jest jednak mniejszy dla pszenicy i żyta od średnich zbiorów przedwojennych. Przed wojną bowiem zbiór pszenicy wynosił rocznie w Polsce 16 milionów i 783 tysiące korey, a żyta 57 milionów i 112 tysięcy korey; pocieszyć się jednak można tem, że średni zbiór z morga podniósł się w porównaniu z przedwojennym, tylko, niestety, nie mamy jeszcze takiej ilości gruntów pod uprawą, jak mieliśmy przed wojną. Na to potrzeba jeszcze kilka lat wyteżonej i spokojnej pracy.

## Jakie hece przedwyborcze wyprawiano w Polsce.

W OSTROWCU na dzień 12 lutego Katolicko Narodowy Komitet w Ostrowcu zwołał zebranie z miast i wsi powiatu Opatowskiego do Ostrowca. Zjazd miał się odbyć w teatrze „Czary”.

Zjechali się ludzie ze wsi i miasteczek odległych niejednokrotnie o kilkadziesiąt kilometrów.

Tymczasem zebrani dowiedzieli się od skonsygnowanej przed teatrem policji, że zebranie nie odbędzie się, ponieważ jest obawa, że podłoga może się zawalić.

## W Warszawie.

Na ulicach koło Politechniki warszawskiej trwały utarczki młodzieży narodowej z policją. Grupa złożona z około 200 studentów zdzierła plakaty jedyńki z portretem Piłsudskiego, a na ich miejsce na lepiąta ogłoszenia listy nr. 24. Dochodziło stale do utarczek między policją a studentami. Zajścia te skończyły się pobiciem kilku policjantów i aresztowaniem 17 studentów.

## W Będzinie

Do bardzo humorystycznych scen doszło na zebraniu partji Be-Be w Będzinie.

Po pewnym czasie okazało się, iż na sali jest więcej socjalistów i komunistów, groźnie pomrukujących, niż zwolenników jedyńki.

Biedny mówca z konieczności musiał się stawać coraz więcej radykalnym, aż w pewnej chwili zaczął dowodzić, że hrabowie na liście Bezpartyjnego Bloku musieli być umieszczeni, ale marszałek będzie trzymał bat nad nimi.

## Rodacy!

P. K. O. w Warszawie przejmując od emigrantów wkłady oszczędnościowe obliczone w złotych w złocie i płaci od nich 6 od sta w stosunku rocznym.

Kto chce złożyć swe oszczędności w P. K. O. w Warszawie, winien nadać pieniądze na pocztę przekazem międzynarodowym, zaadresowanym do Pocztowej Kasy Oszczędności w Warszawie, i na odcinku przekazu wyraźnie podać swoje imię i nazwisko, adres, a przy przesyłaniu wkładki po raz pierwszy należy także zaznaczyć: „wkładka pierwsza”.

Po otrzymaniu gotówki P. K. O. wysła bezwzględnie pod wskazanym na przekazie adresem formularz, który należy dokładnie wypełnić, podpisać i jak najrychlej odesłać w liście do P. K. O. w Warszawie.

Następnie wysła P. K. O. składającemu książeczkę wkładkową i zeszyt wypowiedzeń, służący do podejmowania złożonych pieniędzy. Na życzenie właściciela książeczka wkładkowa może pozostać w depozycie w P. K. O., a w tym wypadku otrzymuje właściciel potwierdzenie na złożoną w depozycie książeczkę.

Przy wpłaceniu wkładek dalszych należy na odcinku przekazu podać, oprócz imienia i nazwiska, także numer swojej książeczki wkładkowej P. K. O.

Kto chce podjąć gotówkę, winien dokładnie wypełnić kartę wypowiedzenia, wyjętą z zeszytu wypowiedzeń, i przysłać ją listem do P. K. O. w Warszawie. P. K. O. niezwłocznie wykona zlecenie zawarte na tej karcie i potwierdzi pisemnie właścicielowi wykonanie.

Najniższa kwota wkładki jak też wypłaty wynosi 1 złoty w złocie (około 3 franków francuskich).

O wypłatach ponad tysiąc złotych w złocie (około 3 tysiące franków francuskich), należy pisemnie zawiadomić P. K. O. w Warszawie na dwa tygodnie przed dniem, w którym gotówka ma być podjęta.

Szczegółowe postanowienia o wkładach oszczędnościowych P. K. O. dla emigrantów są umieszczone w książeczce wkładkowej, P. K. O. wysła je także na każde żądanie bezpłatnie.

Wszelkich informacji co do tych wkładów można również zasięgnąć w Konsulatach polskich.

Książeczki wkładkowe i zeszyty wypowiedzeń należy przechowywać z całą ostrożnością, by się ochronić w razie ich kradzieży przed możliwymi nadżyciami.

W razie zginięcia książeczki lub zeszytu wypowiedzeń należy natychmiast zawiadomić P. K. O. w Warszawie.

Polska Kasa Oszczędności

## BANCO HOLANDES de la AMERICA del SUD

Kapitał i Rezerwa: 19.180.000.

Calle Bartolome Mitre 300 esq. 25 de Mayo, Buenos Aires

## ODDZIAŁ POLSKI

Przesyła pieniądze gotówką w dolarach północno-amerykańskich i złotych polskich do wszelkich miejscowości Polski, przyczem odbiorca nie ponosi absolutnie żadnych kosztów i otrzymuje pieniądze u siebie w domu.

Za przesyłkę telegraficzną pobieramy tylko \$ 3 m/n.

W Kasie Oszczędności placimy 5 o/o rocznie. Procenty te mogą być dopisywane do sumy co kwartał.

**Pisze się i mówi po Polsku!**



## Wiadomości ze świata

### Barbarzyństwo sowieckie

Władze sowieckie w mieście gubernjalnym Twerze zarządziły usunięcie z biblioteki miejskiej wszystkich dzieł „autorów burżuazyjnych“.

Z biblioteki usunięto 5000 tomów, zawierających utwory Szekspira, Puszkina, Szchedrina i innych znakomitych pisarzy.

Dziela te spalono publicznie. W bibliotece pozostało tylko 500 tomów.

### Ciekawa łódź

Holenderski inżynier Schuttvaer po długich doświadczeniach zbudował łódź na której zamierza podjąć podróż przez ocean Atlantycki do Ameryki. Łódź ta, zbudowana z drzewa, pochodzącego z kolonji holenderskich, zaopatrzona jest w żagle. Może pomieścić 20 do 50 ludzi. Próby wykazały, że łódź nie wywraca się nawet przy największych burzach.

### Zamiast żołnierzy — maszyny

Projekt budżetu Wielkiej Brytanji przewiduje znaczne zmniejszenie armji angielskiej. Zmniejszenie to zostało spowodowane pewną polityką oszczędnościową i reorganizacyjną angielskiego ministerjum wojny. Okazało się mianowicie przy ostatnich manewrach, że wskutek postępu mechanizacji armji można zmniejszyć liczbę żołnierzy bez narażenia obrony kraju.

### Pierwszy samolot Forda

Z Nowego Jorku donoszą, że Henryk Ford wypuścił ze swych warsztatów pierwszy aeroplan z zapoczątkowanej serii w d. 25 stycznia. Odbył on lot z Detroit do Miami we Florydzie, czyli przestrzeń 1.150 mil. Chodziło tu Fordowi o wykazanie, że jego samolot, lecący z szybkością 100 mil na godzinę, potrzebuje 4 i pół litrów benzyny na 50 mil

czyli na blisko 80 kilometrów, a zatem zużywa jej tyle co zwykły, przeciętny samochód.

### Plany Polaków w Chicago

Polacy w Chicago planują założenie polskiej radiostacji nadawczej kosztem \$100.000.

### Na naukę do Polski

Rząd Stanów Zj. wysła kilkanaście oficerów jazdy do Polski na naukę mistrzowskiej jazdy konnej.

### Stanowisko Polaka

Jerzy Zapryski, Polak, został prezydentem Amerykańskiego Przemysłu Cukrowniczego.

### Ile Ford wydał na propagandę?

Eksperti obliczają, że Henry Ford wydał \$1,300,000 na ogłoszenie swego modelu automobilu w dziennikach przez pięć dni, zaś kupcy sprzedawcy maszyny Forda wydali dodatkowo \$400,000. Jedynie żydowskie gazety z całej obcojęzycznej prasy w New Yorku nie dostały ogłoszenia od Forda. General Motors wydało w zeszłym roku \$9,372,000 na ogłoszenia w gazetach.

### Człowiek władający 80 językami

Amerykańskie miasto Cleveland w stanie Ohio posiada człowieka, który jest największym chyba poliglotą na świecie. Jest nim pan W Sommer, który na doskonałe 80 języków i narzeczy światowych i wprawnie niemi włada. P Sommer, liczący lat 38, który uczestniczył w wojnie światowej, jako członek amerykańskiego Czerwonego Krzyża, mówi wszystkimi językami europejskimi, azjatyckimi i afrykańskimi. Zna rozmaite dialekty indyjskie, tureckie i t. d. Poliglota ów wszystkie wolne chwile od zajęcia poświęca studjom, w celu nabycia

tych dialektów, których jeszcze dotąd nie posiada.

### Ciężki sen.

— Czy żona twoja ma sen lekki, czy twardy?

— To zależy... Jeśli ja kotyszę po całych godzinach nocą krzyczące dziecko nasze, wówczas śpi twardo. Gdy się natomiast czasem spóźnię z knajpy, budzi ją najlżejszy szelest drzwi.

### Pies o 5 nogach.

— Widziałem wczoraj psa, który miał pięć nóg.  
— Gdzie miał tę piątą nogę?  
— W pysku.

### Ścisłość

— Czy chory zażywał już miksturę, którą mu zaordynowałem?  
— Nie, panie doktorze, bo przecież na flasce jest napis: „przechowywać dobrze zatkać...“

### Wada dziedziczna

— Pani syn pisze okropnie nieortograficznie.  
— To dziedziczne, proszę pana.  
— Jakto?  
— A tak... dziadek tego wcale pisać nie umiał, a ojciec bardzo kiepsko.

### Nie nato handluje

— Dlaczego pan, panie Meudel, jest zawsze brudny jakby nie umyły?  
— Dlaczego ma być.  
— Aczy mi nie wolno?  
— Dlaczego ma być nie wolno?  
— ale przecież pan handluje mydłem!  
— To i co z tego? Więc jakto handluje truciznami, to zaraz potrzebuje się otruć?

### U malarza

— Mówią, że pan niezgorzej zna malunek. Nie zrobiłby pan ze mnie portretu? Dobrze zapłacę.  
I owszem. Z całą przyjemnością, pół postacie na płótnie.  
— To dla goljatów! Mnie pan zrób całego nie na błótnie, a na batyscie. Stać mnie na to.

Towarzystwo

„MEDDA“

Akcyjne

50 lat egzystencji

Reconquista 416

Największa i najdłużej istniejąca firma bankowa ze swym Oddziałem polskim

Bilety okrętowe do i z Polski po cenach bardzo niżonych. Przesyłka pieniędzy do Polski w efektywnych dolarach i złotych, aż do domu adresata. Wszelkich informacji udzielamy chętnie i bezpłatnie

Towarzystwo „MEDDA“ Akcyjne  
Reconquista 416 Buenos Aires



# PRZEGLĄD

## Religijny Parafjalny i Społeczny

### Profesor Jan Sikorski zwiedził osady polskie

Jak poprzednio donosiliśmy, p. profesor Jan Sikorski po kilkadniowym pobycie w Azarze—gdzie zbierał najpotrzebniejsze informacje o osadach polskich w Misiones—wybrał się dnia 28 lutego rb. w podróż aby zwiedzić te osady.

Zaraz na początku p. prof. miał wielkie przeszkody w podróży, bo z przyczyny ulewnego deszczu potoki wezbrały, tak że z miejscowości Itacaruaru dopiero po dwóch dniach do osady polskiej na kolonii Guarani,—przy pikadzie San Javier—mógł się dostać, przecco program i rozkład podróży dużo ucierpiał.

Oto co podaje towarzyszy i przewodnik p. prof. Wład. Wróblewski.

#### Guarani (L. Alem)

Niespodzianie i poraz pierwszy mieli osadnicy polscy na pikadzie Lopez km. 35 nadzwyczajną wizytę, bo oto dnia 3 Marca odwiedził ich p. profesor Jan Sikorski

Gdy wieść o tem po osadzie się rozeszła, zeszli się osadnicy w liczbie 20 osób aby p. prof. powitać i o Polsce się czego dowiedzieć.

Po przywitaniach i wstępnych wyjaśnieniach, p. prof. miał wykład o stosunkach w Polsce, jej rozwoju materialnym i kulturalnym, a ponieważ stosunki znacznie się polepszyły, więc rząd polski stara się zapiekować nawet w najodleglejszych krajach i kątach mieszkającymi. — Celem p. prof. było wiedzieć ilu Polaków tu jest, jak się im powodzi, czego potrzebują i czy szkołę polską możnaby urządzić. Po spisaniu dzieci w wieku szkolnym, wykazało się że jest ich około 20, tak że kurs dwa—trzy miesięczny możnaby urządzić: na dłuższy czas za trudno, bo rodziców nie stać aby stałego nauczyciela utrzymywać, a oprócz tego dzieci muszą do rządowej szkoły uczęszczać

Nie bardzo p. prof. podobało się, że dotychczas nie zdobyli się na założenie, jeśli nie towarzystwa to bynajmniej czytelnicy.

Chciano się uniewinniać że brak ludzi kształconych, ale p. prof. objaśnił, że dla prowadzenia czytelnicy niekoniecznie ludzi wielce uczonych potrzeba, wystarczy umieć czytać, trochę pisać i dobra wola. Aby więc nie być dalej bez jakiegokolwiek organizacji, postanowiono założyć towarzystwo, a na razie utworzono czytelnicy p. Kazimierza Mozalskiego wybrano bibliotekarzem.

P. prof. mile żegnany odjechał do Stanisławowa, odwieziony kamjonem przez jednego z rodaków.

#### Stanisławów (L. Alem)

Na niedzielę 4 Marca rb. przybył do Stanisławowa p. profesor Jan Sikorski. Ponieważ była niedziela, nie było potrzeba wysyłać posłańców po kolonji aby osadników o Jego przybyciu powiadomić, gdyż co gorliwsi do kaplicy na nabożeństwo się zeszli.

Po odprawieniu nabożeństwa wielkopostnego „Gorzkie żale“ zebrano się na naradę w której wzięło udział 16 mężczyzn i 17 niewiast. Profesor najbardziej interesował się istnieniem szkoły polskiej. — Objasniono go, że podczas wakacji przez dwa a a poprzednie takowa się odbyła, ale na tem rak, dla braku pieniędzy — bo za tyton lichy płacono — trudno było.

Zachęcał p. prof. aby towarzystwo lub bynajmniej czytelnicy założyli, w którejby polskie książki i gazety czytano, aby o swem pochodzeniu nie zapominać; napominał też szczególnie, aby wiary ojców nie porzucali, bo ta jest jedną z głównych podstaw utrzymania polskości na obczyźnie

Na zakończenie naradzano się nad formą założenia biblioteki i Wilhelma Zdanowicza wybrano bibliotekarzem

Po południu p. prof. zrobił wycieczkę do kolonji szwedzkiej na Jerbal Viejo.

Zeoranych Szwedów na nabożeństwie protestanckim i w czytelnicy już nie zastał, ale wice-prezes towarzystwa był tak uprzejmym iż pokazał dom tow. i wielką bibliotekę i z życiem tejże kolonji p. prof. zaznajomił.

Dowiedział się p. prof. że Szwedzi już na drugi rok po przybyciu w ciemny las na tą kolonję założyli towarzystwo i szkołę szwedzką. Szkołę swą prowadzą przez 3 miesiące co roku, a od episkopatu szwedzkiego dostają na ten czas 500 pesy podparcia.

#### Magdalenowo (Picada San Javier)

Żałowali osadnicy, z Magdalenowa, a jeszcze więcej p. profesor Jan Sikorski, że nie mógł zdążyć do tej osady na niedzielę 4 lecz dopiero na 6 marca rb. — Przeszkodziły temu wielkie deszcze w pierwszych dniach podróży.

W niedzielę bowiem odbył się egzamin w polskiej szkole wakacyjnej, co p. prof. najbardziej interesowało. Dopytywał się o każdy szczegół, ile dzieci i czy piśnie do szkoły uczęszczało, jakie postępy w nauce czynili, kto nauczyciela opłacał i tp. fakta zbierał.

Z pomiędzy siedmiu gospodarzy, którzy

najbliżej mieszkają i na zebranie przybyli wybrano Kazimierza Żurakowskiego bibliotekarzem.

P. prof. jak najlepsze wrażenia nabrat o tej osadzie polskiej, gorliwej i ofiarnej na cele religijne i narodowe.

#### Wincentowo (kol. Bonpland)

Dnia 7 marca rb. z przyczyny przybycia p. profesora Jana Sikorskiego, odbyło się zebranie, w którym wzięło udział 20 gospodarzy.

P. prof. jak wszędzie tak i tu miał wykład o stosunkach gospodarczych Polski, którego obecni z uwagą wysłuchali, ciesząc się że Polska z ruin i niemocy się dźwiga.

Po wykładzie rozpoczęła się rozmowa o stosunkach miejscowych. — P. prof. dopytywał się ile rodzin mieszka w okręgu gminy Wincentowa, ile jest dzieci w wieku szkolnym i czy o polską szkołę się starają.

Przyznali się, że dawniej przez trzy lata prowadzili polską szkołę wakacyjną, ale w tym roku, trochę z braku pieniędzy, a jeszcze więcej przez nieporozumienia i wicherzenia nie mogli się zdobyć, pomimo że ich gmina jest najstarsza i najliczniejsza.

Żalili się też, że tak małą mają opiekę duszpasterską, że tak rzadko ksiądz do nich dojeżdża — P. prof. odpowiedział, że władze duchowne i Przewodniczący Polskie oto się starają, ale tą sprawę nie tak łatwo załatwić i o księdza któryby na tutejsze stosunki się nadawał trudno; po drugie oni sami powinni być trochę ofiarniejsi i starać się o fundusz na jego utrzymanie, bo inaczej trudno mu będzie wśród nich wyżyć.

Bibliotekarza, jak w innych miejscowościach nie wybierano, gdyż tu od niejakiego czasu istnieje towarzystwo mające bibliotekę, a gospodarz Piotr Ciompeła jest jego kierownikiem.

#### Wojciechowo (Derendinger)

Nie małą pociechę sprawił wojciechowskim osadnikom p. prof. Jan Sikorski swoim przybyciem do nich dnia 8 Marca rb.

Natychmiast rozesłano gońców i zebrano się jedenastu gospodarzy z Wojciechowa, a dwóch z „Karpata“.

Ponieważ w Wojciechowie tego roku odbyła się polska szkoła wakacyjna, więc głównym tematem obrad była mowa o szkolnictwie. Obecny na zebraniu nauczyciel p. Franciszek Sklepek dał sprawozdanie o jej przebiegu co p. prof. wielce się podobało — Obliczono, że dzieci polskich



mogących uczęszczać do szkoły wakacyjnej jest około 40, ale zaledwie połowa brała udział, bo nie wszyscy rodzice mogli sobie pozwolić na wydatek płacenia za naukę za kilkoro dzieci.

Omówiwszy sprawę szkolnictwa, poczęto omawiać ogólne stosunki wychodźstwa polskiego, różne braki i niedomagania, a szczególnie brak stałej opieki duszpasterskiej, bez której najbardziej młodzież dziczeje, a z pozbyciem się wiary i moralności chrześcijańskiej, traci wszelkie poczucie polskości. — Co więcej, brak im człowieka któryby towarzystwem lub czytelnią kierować potrafił i młodzieży nauki udzielał.

P. prof. chwalił ich dotychczasową gorliwość, ale przypominał, że jak ksiądz, tak nauczyciel czy inna osoba chcąc się poświęcić pracy społecznej, musiałaby mieć jakieś podparcie materialne, o które ich obowiązkiem byłoby się starać.

Zebrani przyznali p. prof. zupełną rację i przyobiecali nad tem się naradzić.

Ponieważ dotychczas towarzystwo ani czytelnia formalnie nie istniała, w obecności p. prof. wybrano Franciszka Józ. Sklepika kierownikiem biblioteki.

Mile i serdecznie p. prof. żegnany odjechał do Jadwigowa gdzie u pana Breski gościnie został przyjęty.

### Jadwigowo (kol. Cerro Cora)

Mile i gościnnie został p. profesor Jan Sikorski przyjęty przez p. Kazimierza Breskę (dnia 9 marca 1928 r.).

Na zebranie przybyło 5 gospodarzy. Obliczono że dzieci polskich w wieku szkolnym jest najmniej 20, ale zanadto rozrzuconeni mieszkają, tak że urządzenie polskiej szkółki trafia na wielkie trudności.

Używioną dyskusję prowadzono na temat stosunków miejscowych. Wspomniano o dawnych czasach, jak ich gmina została przez ks. Józefa świetnie zorganizowana i lud garnął się do pracy społecznej, ale później gdy już ich nie mógł odwiedzać, powstały nieporozumienia, niesnaski i kłótnie, tak że jeden i drugi na bok od pracy się usunął. Zakładano potem towarzystwa, a nawet kooperatywy w mieście Bompland z początku świetnie prosperujące, ale i tu wkradły się już raz istniejące niesnaski i wszystko rozbiły i zniszczyły.

P. prof. zapytywał, czy nie dałoby się tego odnowić, lecz wyrażono mało nadziei, zaznaczając że ks. Józef chciał ich po kilku latach niebytności reorganizować, ale znalazłszy bardzo małe poparcie i z braku czasu musiał zaniechać. Zaś obecnie, pomimo nawoływań chętnych do pracy społecznej, słaby oddźwięk znajdują w ogóle.

P. prof. zachęcał żeby się nie zniechęcali lecz wytrwali, a choć obecnie jest ich mała liczba, to spodziewać się mogą, że drudzy zachęceni ich wytrwałością też się przyłączą.

Po zorganizowaniu czytelni, Alexandra Macierzyńskiego wybrano bibliotekarzem.

### Kazmierzowo (kol. Korpus)

Tu, chociaż p. prof. Jan Sikorski spodziewał się, za wszelkie dotychczasowe niepowodzenia wzięść odwet, spotkał go nowy zawód.

Według rozkładu podróży, w obecności p. prof. miał się odbyć egzamin polskiej szkoły wakacyjnej, ale zawiadomienie na czas nie przyszło, po drugie szkoła rządowa lada dzień miała się rozpocząć i aby dzieciom choć kilka dni dać odetchnąć, o'był się dwa tygodnie poprzednio. — W czasie pobytu p. prof. miał się więc odbyć powtórny egzamin, a raczej przegląd dzieci i rozdzielanie pamiątek z Polski za pilność w nauce.

P. prof. przybył do Kazmierzowa dnia 10 Marca wieczorem. Nauczyciel Antoni Czajkowski oczekiwał i umówiono się że w niedzielę po nabożeństwie zbierze dzieci w sali szkolnej. Niestety jednak chciało, że nauczyciel już czuł się niezdrówy i zaledwie na przywitanie mógł zająć, a w nocy zaniemógł na dobre, tak że zamówiony egzamin nie mógł się odbyć. Lecz rodzice p. prof. zapewniali, że z postępów dzieci w nauce bardzo są zadowoleni, więc zamiast dzieci, zebrali się w sali szkolnej gospodarze do których p. prof. przemówił o znaczeniu emigracji polskiej na obczyźnie.

Przed pożegnaniem, pomimo osłabienia przyszedł, by p. profesorowi zdać sprawozdanie z przebiegu szkoły wakacyjnej.

Dokładne zapisy świadczyły, ile codziennie dzieci wczeszczało do szkoły, ile było z rana, a ile po południu, i które jakie postępy poczyniły w nauce.

Nauczyciel chwalił bardzo współdziałanie rodziców, a jeszcze więcej starszego rodzeństwa pomagającego dzieciom w odrabianiu lekcji. — Chociaż niektóre, mieszkając daleko, nie mogły codziennie do szkoły uczęszczać, przy pomocy starszych siostr i braci nie zostawały w tyle.

P. prof. bardzo był zadowolony, widząc z jakim zapałem i patriotyzmem nauczyciel pełnił swój zawód.

Komitet parafialny, aby okazać jak miłą mu była wizyta p. prof. urządził bankiet u domu gospodarza Szymona Łukowskiego, na którym uczestniczyło kilkanaście osób. — Mógł więc p. prof. z bliska przypatrzeć się gospodarce naszych rodaków i jakie wspaniałe domy sobie budują.

Mile żegnany p. profesor dnia następnego odjechał z powrotem do Apostoles.

### Tow. Polskie w Bs. As. c. Irala 1222 — Dock Sud Avellaneda

Podaje do wiadomości szanownym Rodakom że dnia 11-go lutego rb. została otwarta przy towarzystwie sekcja sprzedarzy kart okrętowych, na wszystkie linje do Ameryki Północnej i Europy po cenach bardzo dogodnych, po jakich nigdzie nie znajdziecie tak tanio i rzetelnie jak w towarzystwie. Prosimy, żądajcie informacji listownie lub osobiście, a natychmiast dostaniecie odpowiedź.

Zarząd



### ZYGMUNT BIAŁOBRZESKI

Tłomacz Przysięgły

(Traductor (Publico))

dla języków

polskiego i hiszpańskiego

Buenos Aires

c. Mexico 474

### Bazył Terlecki

SKLEP — KUPNO PRODUKTÓW KOLONIALNYCH  
Kamion do usług — Wozi pasażerów  
AZARA Misiones

### Ryżownia

### „El Polones”

Kupuje i czysci ryż w jakiegolwiek ilości  
miele kukurudze i inne zboża.

### Michał Zubrzycki

APOSTOLES Misiones F. C. N. E. A.

### Edward Sniechowski

APOSTOLES Misiones  
Wykonuje wszelkie roboty stolarskie  
stelmachskie po cenach niskich

### „La Cooperativa Polonesa”

Wielki wybór nowo sprowadzonych  
towarów metrowych — obuwia — narzędzi  
kuchennych i wszelkich drobiazgów  
Ceny bardzo przystępne.

### Jan Dłutoski

AZARA Misiones

### Został otwarty nowy sklep

### La UNIVERSAL

### Niewulis & Spółka

Azara

Misiones

Sprzedaj wszelkich towarów lokciowych i spożywczych. Wybór najładniejszych materiałów. Ceny bardzo niskie.

Kupno wszelkich produktów kolonialnych.



# Wiadomości z Osad Polskich

## Rosario Prow. Santa Fe

Umieszczamy poniżej sprawozdanie z urzędowego wiecu przez Tow. Polskie w Rosario na wzór naszym w Misiones, jak nasi na prowincjach pracują.

### Wiec Towarzystwa Polskiego

Dzień 4-go marca b. r. był dniem uroczystym w życiu Kolonji polskiej w Rosario de Sta Fe.

W dniu tym gościł wśród niej p. Minister Władysław Mazurkiewicz, poseł Rzeczypospolitej Polskiej i w dniu tym odbył się wiec rodaków prowincji Sta Fe i miasta Rosario.

Pan Minister Mazurkiewicz przybył do Rosario dnia poprzedniego o godz. 11. 45 w nocy. Na dworcu oczekiwali dostojnego gościa przedstawiciele władz miejscowych oraz przedstawiciele Kolonji polskiej w Rosario z prezesem Tow. Polskiego w Rosario.

Po uroczystem przywitaniu i krótkiej rozmowie z obecnymi, p. Minister udał się samochodem do hotelu „Italia“, w którym zawczasu przygotowano mu apartament.

Nazajutrz p. Minister po złożeniu wizyt urzędowych: udał się na wiec, który się odbył w gmachu Klubu Francuskiego.

Gwałtowna ulewa uniemożliwiła wielu chętnym wzięcie udziału w wiecu, pomimo to jednak zgromadziło się w sali obrad zgórą sto osób, wśród których nie brak było przedstawicieli Kolonji polskiej w Buenos Aires a mianowicie p. Stanisława Pyzika, przedstawiciela Związku Tow. i Org. Polskich w Argentynie, p. Redaktora Stanisława Odynca, prezesa Patronatu Polskiego, reprezentanta „Głosu Polskiego“, p. Ceranowicza, Redaktora „Niezależnego Kurjera“, oraz kilku innych osób.

Powitany w progu przez prezesa J. Wielichowskiego oraz przez prezesa Klubu Francuskiego p. Francois Sisque p. Minister został wprowadzony na salę obrad wiecu, gdzie zajął miejsce przy stole prezydjalnym

Burza oklasków bez końca była dowodem sympatji, jaką sobie p. Minister zdobył wśród naszego wychodźstwa w Argentynie a zarazem świadczyła o entuzjazmie jaki wywołało wśród obecnych zjawienie się reprezentanta Majestatu Rzeczypospolitej.

Wiec zagaił p. prezes Wielichowski serdecznie witając p. Posła Mazurkiewicza, gości zamiejscowych, oraz zgromadzonych rodaków i streszczając w krótkich słowach

zadania wiecu.

W odpowiedzi zabrał głos p. Mazurkiewicz, który w długim przemówieniu mówił o stanie naszej emigracji w Argentynie jej potrzebach i zadaniach, o programie prac na przyszłość. W końcu p. Minister przyrzekł poczynić starania aby rząd nasz przyszedł Kolonji polskiej w Rosario z pomocą materialną.

Po panu Ministrze powitali Wiec pp. S. Pyzik, w imieniu Zw. Tow. i Org. Polskich w Argentynie, p. Redaktor Odyniec w Imieniu „Patronatu Polskiego“ wreszcie p. Ceranowicz w imieniu redakcji „Niezależnego Kurjera“.

Po przywitaniach nastąpiło ukonstytuowanie się Prezydium wiecu.

Przez akklamację zostali powołani: p. Minister Wł. Mazurkiewicz jako przewodniczący, p. inż. Sofer jako wice-przewodniczący, p. Błyskał, jako sekretarz, wreszcie pp. Wielichowski, Pyzik, i Odyniec jako asesory.

Właściwy wiec referował inż. Sofer, który w sposób w-zechstronny i wyczerpujący mówił o obowiązkach jakie w stosunku do wychodźców spoczywa na barkach Towarzystwa Polskiego w Rosario, wskazywał działalność jaką w tym kierunku należałoby rozwinąć, wreszcie uzasadniał konieczność i możliwość przystąpienia do budowy własnego domu.

W dyskusji, jaka się na ten temat wywiązała w następstwie głos zabierali pp. Wielichowski Bielawski, Motyka, Król, Błyskał, Długoszewski, Dembiński.

Mówcy zgodnie podkreślali celowość podniesionej inicjatywy w wyniku czego zarządzono głosowanie i przyjęto wniosek powołania specjalnego Komitetu celem zrealizowania projektu budowy domu

Dla możności naradzenia się nad składem przyszłego Komitetu, przewodniczący zarządził przerwę 15-tu minutową. W tym czasie na prośbę obecnych p. Minister Mazurkiewicz wygłosił świetnie expose o obecnej sytuacji politycznej w Kraju.

Na wniosek p. Dembińskiego postanowiono wysłać depezę z hołdem dla Pana Prezydenta Mościckiego i dla Marszałka Piłsudskiego.

Po przerwie zarządzono wybory. Skrutynjuni prowadzili pp. Pyzik i Odyniec. Zostali wybrani na prezesa p. Wacław Celiński, na sekretarza p. Franciszek Dembiński, na członków pp. Wielichowski, Pogorzelski, Pitra, Król, Socha, Harczuk, Motyka, Snugła, Przybyłowski, Olszek.

Wiec zamknął o godz. 8-mej wieczorem

p. Minister, życząc Komitetowi budowy Domu powodzenia w podjętej pracy.

O 9-tej wieczorem tegoż dnia Kolonja polska w Rosario podejmowała p. Ministra bankietem wydanym w salach Klubu Francuskiego.

Przy stole biesiadnym zasiadło przeszło trzydzieści osób, wśród których wybitni przedstawiciele Kol. polskiej i przedstawiciele władz miejscowych z intendentem miasta p. Isaias R. Coronado na czele, oraz liczni członkowie kolonji francuskiej na czele z p. Fr. Sisque prezesem Klubu a zarazem naczelnym dyrektorem kolei de Rosario a Puerto Belgrano.

Serję toastów rozpoczął prezes Wielichowski, wznosząc kielich na cześć p. Ministra, po nim przemówił do dostojnego gościa p. Fr. Sisque. Oby mówcom odpowiadał p. Minister wygłaszając trzy przemówienia z rządu w języku polskim hiszpańskim i francuskim, czem wprowadził gości cudzoziemskich w nieklamane zdumienie.

Po p. Ministrze toastował w słowach przepięknych, przepojonych szczerą przyjaźnią, pod adresem naszej Ojczyzny Dr. Charles Omnes, dziekan wydziału Medycyny Del Litoral. Po nim głos zabierali Dr. Samovici, honorowy konsul rumuński inż. Sofer i p. Odyniec.

W podniosłym nastroju, po odśpiewaniu Marsyljanki i naszego hymnu narodowego rozehodzono się do domów.

Nazajutrz o godz. 6 wiecz. Pan Minister Mazurkiewicz w tow. red. Stanisława Odynca odjechali do Buenos Aires, będąc na dworcu kolejowym objektem owacji odprowadzającego grona rodaków.

G. P.

## Buenos Aires

### Przyjazd Konsula p. Putryńskiego

Dnia 9 p. m. na pokładzie okrętu „Alcina“ przybył p. Romuald Putryński mianowany konsulem Rzeczypospolitej Polskiej w Buenos Aires.

## „Handel Polski“

Józefa Kozłowskiego

Kupuje produkta kolonialne. — Ma zawsze na składzie wielki wybór wszelkich towarów

Korpus

Misiones

XX

## Leon Dzikowski

ie'ki sklep suc. L'Escara

Kupuje produkta kolonialne — Ma zawsze na składzie wielki wybór wszelkich towarów

**Ceny bardzo przystępne**

KOLONJA KORPUS

Misiones

## Franciszek Wojtaszyn

Sklep — kupno produktów kolonialnych  
CERRO—CORA (Derendinger) Misiones

## Konstrukcja budowli

Teodor Idzi

Budowniczy

Avenida Mitre y San Lorenzo (Palomar) Posadas

Wykonuje wszelkiego rodzaju budowle, Rysunki, Plany i detaliczne obliczenia dla jakiegokolwiek rodzaju budowli.

Podejmuje się budować wliczając robociznę i wszelki materiał budowlany, robociznę tylko takowej, lub podejmuje się tylko doglądać i dozorować itd. itd. itd.



**Kazmierzowo (kol. Korpus)**

Uroczystości św. Kazimierza, osada nasza oczekiwała w niezwykłym ustroju, gdyż z Ks. P. b. przyjechał miał gość z Polski p. prof. Jan Sikorski, tak że w dzień patrona, religijnego i cywilnego uroczniczenia się spodziewano.

Młodzież już w sobotę ustroiła drogę na procesję i ona była pierwszą, co witała gości, późnym wieczorem przybyłych.

W dniu urocz. wczesnym rankiem zebrano się dużo parafian by do Sakrm. św. przystąpić a na sumę liczbę się podwoiła. Po naboż. odbyła się procesja, jak na urocz. patrona przystało. Zakończenie procesji i ostatnie błogosławieństwo odbyło się przed bramą kapliczki, bo we wnętrzu za ledwie trzecią część zebranych mogła się pomieścić.

Po krótkim odpoczynku zebrali się gospodarze w sali szkolnej na konferencję z p. król.

Aby uczyć gości pp. gospodarze: Łojewski, Kozłowski, Dzikowski, Masłowski, Pawlicki i kilku innych urządzili suty bankiet, zaco im się należy podziękować, że tak ugościli niezwykłych gości. Po uczcie odbyły się pogadanki po czym p. prof. z miłym wrażeniem i serdecznym uczuciem opuścił gościnne progi p. Łukowskiego.

Nadrużni dzień był jeszcze większy natłok garnących się do spowiedzi.

We wtorek zakończyło się nabożeństwo niezwykłym wydarzeniem, ku zadowoleniu wszystkich parafian, że stanęli na słubnym kobiercu p. Wincenty J. Linek z Marią Dudą, wdową po Hoffmannie.

Aby temu niezwykłemu wydarzeniu dać wyraz ogólnego zadowolenia p. prof. z ks. Prob. zaszczytliwi nowożeńców swą obecnością na obiedzie i stąd odjechali do domu.

20 lutego 1928 r.

Szanowny Panie Redaktorze!

Większość młodzieży w naszej kolonii wzorowo postępuje, na naukę i do czytelnictwa pilnie uczęszcza, tak samo nabożeństw w niedziele i święta nie opuszcza, ale wśród niej nie brak i takiej, co na pochwałę nie zasługuje.

Wprawdzie takiej jest mało ale cóż kiedy młodzież ucziwa często komendy tej niechęć słucha

Gdy się to zdarzy, wyprawiają orgie, wcale z godnością młodzieży polskiej w Kazmierzowie nie licując.

Otóż na ten przykład w niedzielę zapustną urządzili sobie zabawę na drugim końcu kolonii.

Ażeby mieć ochotę i odwagę, to do każdej karczemki na „jednego“ wstępowali a na ostatku w pole z sandjami wleźli aby pragnienie ugasić.

Ponieważ w oczach im się dwoiło i mieniło, więc dalejże sandje jedną po drugiej ćwiartkować i szukać która lepsza — Na drugi dzień każdy kto tą drogą „około“ tego pola przejeżdżał, wstrętnie się o sprawcach wyrażał.

Nasi sklepcarze to jeszcze mają pomiarowanie i gdy widzą że jeden lub drugi zanadto czub zalał, więcej „ptynu“ nie dają, przepraszają i do domu wyprawiają, ale cóż kiedy od niedawna mamy na kolonii dwóch żydków skleparzy, i to z tych prawdziwych, co to za rękaw z drogi do karczemki podprowadzają, poją na borg dają i jeszcze na drugi raz zapraszają, podchlebając się gospodarskim synom

Jeśli tej zarazy nasza młodzież i nie-

którzy gospodarze wystrzegać się nie będą, to za pewnień czas żydki autami, a na si pieczo do nich na „poradę“ chodzić będą.

Nasza kolonia zasobna i młodzieży ochocej nie brak, czy nie mogłaby się na założenie orkiestry albo bandy zdobyć, a nie harmonją i gitarą się obchodzić?

S

**Rózancowo (kol. Azara)**

Zaproszeni na urocz. św. Józefa — patrona naszego Stowarzyszenia — Przewielebni ksiądz Prałat Stanisław Wolski z San Luis i ks. Henryk Jolk z Santo Angelo (Brazylja), przybyli do Azary.

W niedzielę wieczorem, odbyły się w Ochronce przedstawienia urządzone przez dzieci na cześć gości, a szczególnie Przew. Ks. Prałata.

Po przedstawieniach w Ochronce odprawiono uroczyste Nieszpory i naboż. do św. Józefa, podczas którego ks. Prałat słuchał spowiedzi.

Rano o godz. 6 przystąpiło prawie 150 ludzi do stołu Pańskiego, nie licząc późniejszych.

Sumę odprawił ks. Prałat w asystencji ks. Jolk i ks. Prob. — Podczas kazania ks. Prałat wychwalał działalność Stowarzyszenia, nad wychowaniem młodzieży i przytaczał jakie już błogosławieństwo na parafię z jego przyczyny spłynęło.

Po sumie odbyła się procesja w kościele, w której wzięli udział tylko członkowie Stowarzyszenia.

Po obiedzie Wielb. g. się odjechali do Apostoles, aby zdążyć na procesję po południu w Posadas. Lecz pogoda nie sprzyjała, tak że dopiero we wtorek mogli się w dalszą podróż wybrać. Zwiedzili Posadas i Encarnacion, powróciwszy tego samego dnia do Apostoles, a następnego do Azary.

Po kilkugodzinnej pogadance z p. profesorem o stosunkach w Kraju, wybrali się w powrotną drogę do domu.

Parafjanom bardzo miła była wizyta Wielb. księży z Brazylji, którzy przyczynili się do uroczniczenia nabożeństwa w dzień patrona naszego Stowarzyszenia Parafianin

Dnia 25 Marca kilku gospodarzy z gminy Wieliczka wezwano stawić się na policję, oskarżeni że nieposyłają dzieci do szkoły rządowej, w swoim okręgu „Rincon Tunas“, ale do szkoły w miasteczku.

Dyrektor, który ich oskarżył, na termin się nie zjawił, i sprawę odłożono na dzień następny.

Przy rozprawie musieli ojcowie tłumaczyć, z jakiej racji nie posyłają dzieci do szkoły w swoim okręgu. Podali: ich dzieci muszą przez bagna i zarośnięte ścieżki, rosa lub deszcz uczęszczać do szkoły, naco dzieci fizycznie bardzo cierpią. W zamian, mieszkając przy drodze traktowej ich dzieci mogą wygodnie iść do szkoły miastowej do której nie większa odległość, a jednyn, nawet o wiele bliżej.

Druga racja nosyłania dzieci do miastowej rządowej szkoły, jest, aby potem mogły uczęszczać do ochronki na lekcję religii i języka polskiego, czego oni (ojcowie) stanowczo żądają

Lecz ich racje nie uzgodniono!

Aby postawić na swoim, oddali swe dzieci do Ochronki i z tej racji zostali zapisani do szkoły rządowej w miasteczku.

Według tutejszego prawa, wolno rodzicom posyłać dzieci do szkoły, do której im się podoba. Szkoła rządowa na Wieliczce „Rincon Tunas“ zawsze będzie miała trudne położenie, gdyż z Azary do Tres Capones istnieje trzy rządowe szkoły, tak że ojcowie, którzy przy drodze traktowej mieszkają, wolą dzieci do Azary lub Tres Capon posyłać, dobrą i uforowaną drogą, niż do „Rincon“ przez bagna i zarośla. Dlatego szkoła w „Rincon Tunas“ tylko przez przymus policyjny istnieć może.

Obserwator

**Magdalenowo (Pikada San la ier)**

Po siedmiu tygodniach istnienia szkółki wakacyjnej w Magdalenomie (od 16 stycznia) dnia 4 Marca rb. odbył się egzamin. Do szkółki uczęszczało 23 dzieci. Egzamin wypadł świetnie, ku wielkiemu zadowoleniu rodziców i nauczyciela, że ich wysiłek materialny i moralny przyniósł tak obfity owoc.

Na zakończenie kilkoro dzieci deklamowało wiersze, odśpiewały kilka piosenek narodowych. W nagrodę obdarowano je ciastkami i cukierkami. Z pomiędzy dzieci, które za swą pilność i dobre postępy w nauce zasłużyły na pochwałę, są następujące:

1 klasa odział A

Stanisław Sklepek.

Józef Bakowski.

Anna Ratowska.

Zofia Olejnik.

1 klasa odział B

Michalina Żurakowska.

Helena Haukałuk.

Antoni Haukałuk.

Janina Stasiak.

Zofia Stasiak.

Władysław Żurakowski.

II klasa

Adam Butiak.

Stanisław Czajkowski.

Magdalenowianie zasługują na pochwałę, bo już trzeci rok z rzędu prowadzą polską szkołę wakacyjną, nie żałując grosza ani fadygi swojej i swych dzieci.

Fr. Sklepek: nauczyciel.

**Kazimierz Bresca**

Kupuje Jerba-mate, Tytoń i wszelkie in-

reprodukt kolonijalne — Posiada zaw-  
sze wielki wybór różnych towarów.

Kolonja Cerro-Cora Misiojes



Warsztat mechaniczny, kuznia i  
stelmacharnia

Sklep — sprzedaż nafty

Jan Zabczuk i Braćta

Pikada San Martin — Yerbal Viejo